



Spacerownik po Płazie i okolicy



CENTRUM
CYFROWE
projekt: polska



OTWARTE
ZABYTKI

TYTUŁ: Spacerownik po Płazie okolicy

AUTOR: Stanisław Garlicki, Jacek Bańkowski i Marek Szuwarzyński

OPRACOWANIE REDAKCYJNE I KOREKTA: Marcin Grabski (www.mesem.pl)

PROJEKT GRAFICZNY: vividstudio.pl

WYDAWCA:  **CENTRUM
CYFROWÉ**
projekt: polska®

Warszawa 2016



Publikacja jest dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie Autorstwa 4.0 Polska**

 pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl. Zezwala się na dowolne wykorzystywanie treści publikacji pod warunkiem wskazania autorów oraz podania informacji o licencji.

PUBLIKACJA DOSTĘPNA POD ADRESEM: <http://centrumcyfrowe.pl/otwarte-zabytki-spacerowniki/>

Projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura Dostępna.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

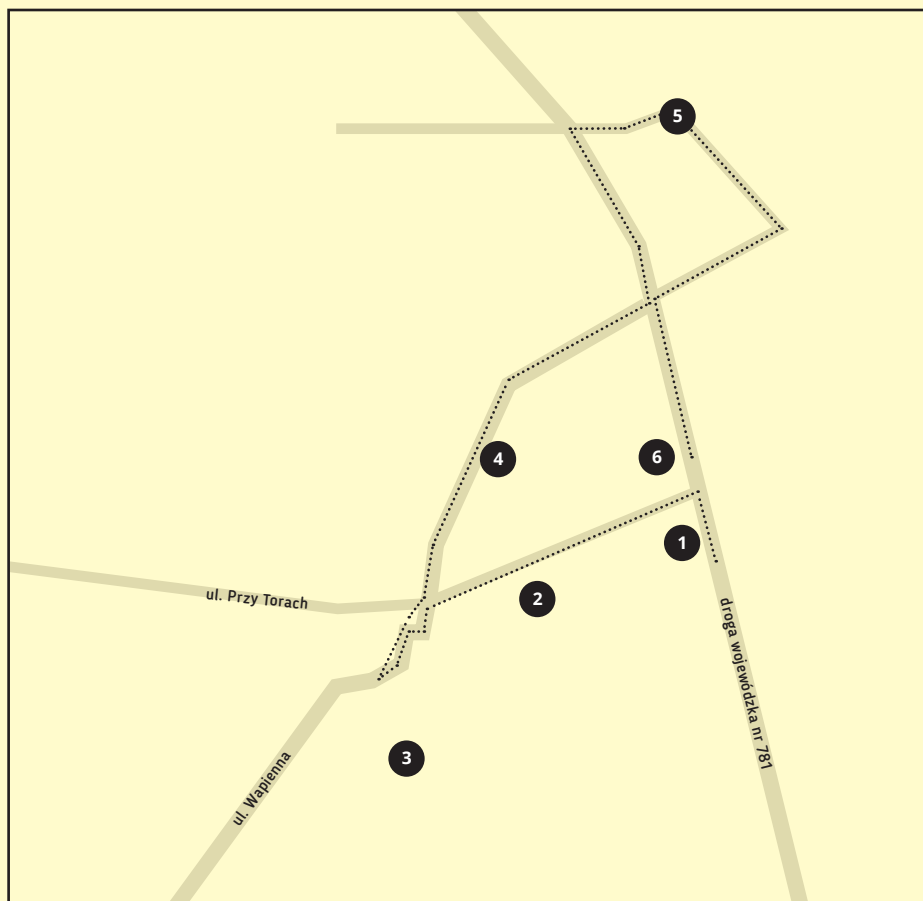
**[KULTURA
DOSTĘPNA]**

Od zamierzcztych czasów mieszkańcy Płazy i okolicznych wiosek trudnili się wydobyciem kamienia wapiennego i jego wypałem w celu pozyskania wapna. Działania te osiągnęły największą skalę w drugiej połowie XIX wieku. Zaczęły wówczas powstawać tak zwane piece polowe w kształcie walca. W 1890 roku podjęto wypał na skalę przemysłową, wykorzystując nowo zbudowany piec kręgowy typu Hoffmann. Powstał wielki kamieniołom w Wapienniku. Inne mniejsze łomy i piece zniknęły z krajobrazu – dziś nie ma po nich śladu. Pozostał tylko nieczynny, stary, pocziwy Hoffmann. Chodząc po okolicy, możemy jednak spotkać liczne ślady dawnej działalności: nieczynne kamieniołomy, lochy, hałdy i porozrzucane kamienie wapienne.

Warto przypomnieć tę zapomnianą kartę dziejów Płazy i wybrać się na długi spacer...

SPACER PIERWSZY

W Płazie jak u Pana Boga za piecem



1 Kamienica nr 45

ul. Jana III Sobieskiego 45,
Płaza



fot. Stanisław Garlicki

Zbudowana w 1924 roku przez firmę TEPEGE SA dla kierownictwa pobliskiego zakładu wapienniczego, stylem nawiązuje do architektury willowej włoskiego renesansu i czerpie elementy z minionych epok. Fasada południowa jest flankowana dwiema wieżami narożnymi, nadającymi budowli pałacowy charakter. Możemy odtworzyć dawny wygląd kamienicy dzięki zachowanym fotografiom. Hełmy wież pokrytych blachą były zwieńczone metalowymi iglicami, pod gzymsem wykonano wsporniki. Dach pokryty dachówką tworzył mansardę. Główne wejście od wschodu ujęto w ozdobny portal. Parter był boniowany (w tynku były wyżłobienia imitujące ułożenie go z płyt kamiennych), a jego okna ujęto w obramienia z kluczami – element wertykalny w górnej części. Od strony zachodniej znajdował się ogród warzywny i sad. Budynek obecną formę zawdzięcza przebudowie przeprowadzonej przez chrzanowski Zarząd Budynków Komunalnych w 2006 roku, z przeznaczeniem na mieszkania socjalne. Wówczas usunięto niektóre elementy dekoracyjne, na przykład zdobienia pod oknami w formie imitacji balustrady i metalowe iglice z wież. Przy okazji przebudowy zaczęto burzyć budynek gospodarczy na tyłach kamienicy od północy. Była to solidna kamienna budowla z ładnymi kamiennymi obramieniami okien. Ponieważ burzenie przerwano, obecnie budynek ten pozostaje w ruinie.

2 Piec kręgowy typu Hoffmann

Teren firmy Kans-Pol,
ul. Przy Torach, Płaza



fot. Stanisław Garlicki

Zbudowany w 1890 roku jako część zakładu i kamieniołomu wapienia firmy Gustaw Baruch i Spółka. Drugim współwłaścicielem był Józef Stanisław Retinger – właściciel ziemski w Płazie i znany krakowski adwokat. Jego działalności w dużej mierze zawdzięczamy wygranie sporu o Morskie Oko w Tatrach z Węgrami. Budowniczym pieca był inżynier Adam Boznański, ojciec słynnej malarki Olgi Boznańskiej. Jest to jedyny tego typu piec do wypału wapna zachowany w tak dobrym stanie w Polsce. Patrząc bliżej, dostrzegamy kamienny parter nakryty potężnym drewnianym dachem. Jak działał piec? Kamień przygotowany do wypalania dowożono z pobliskiego kamieniołomu specjalnymi, początkowo pchanymi ręcznie żelaznymi wózkami, zwężanymi ku dołowi w formie kolebki. Następnie kamień umieszczano ręcznie w szesnastu komorach pieca. Wejścia do komór zamurowywano. Od góry – przez małe otwory rozłokowane na

poddaszu budowli – wsypywano węgiel lub koks. Dowożono go tam wózkami po specjalnych pochylniach (w późniejszych latach podciąganych elektrycznie). Piec działał, wykorzystując cyrkulację gorącego powietrza. Krążyło ono wewnątrz w jednym kierunku, powodując wypalenie kamienia w komorach ruchem dookólnym. Gdy w danej komorze kamień był wypalony, rozbijano zabezpieczający ją murek i wybierano wapno. W tym czasie proces wypalania przemieszczał się do kolejnych komór. Spaliny były zasysane do komina przez tak zwany dymnik i kanał spalinowy. Wyloty dymników były zamykane zaworami dzwonowymi sterowanymi z powierzchni sklepienia. W momencie odkręcenia zaworu pojawiał się ciąg w danej komorze i zasysał gorące powietrze. Komory, których jeszcze nie włączano w obieg, były oddzielone od pozostałych papierową przegrodą. Ściany zewnętrzne były pochylone do środka pieca, co zapobiegało odkształcaniu kanału pod wpływem zmian temperatury. Praca była tu bardzo ciężka. Robotnicy, którzy sypali od góry koks, chodzili w drewniakach, żeby nie poparzyć sobie stóp od rozgrzanego sklepienia. Jest to obiekt z olbrzymim potencjałem. Interesująco przedstawia się jego wnętrze, zbudowane z cegły odpornej na wysoką temperaturę i sklepienie łukowo, przypominające lochy zamkowe. Piec z Wapiennika różnił się od większości tego typu urządzeń na ziemiach polskich ustawieniem komina – stał on z boku, nie zaś pośrodku budowli. Ostatnie „Hoffmanny” w Polsce w branży wapiennej zakończyły działalność w latach siedemdziesiątych XX wieku. Piec w Płazach ostatniego wypału dokonał w 1963 roku.

3 Dwa piece szybowe

ul. Wapienna, Żrebce



fot. Stanisław Garlicki

Zbudowane w 1961 roku. Niestety, nie ma już najstarszego – stał pierwszy od prawej, patrząc od zachodu. Wiąże się z nim ciekawa historia. W zakładzie dowiedziano się, że w miejscowości Raciborowice pod Bolesławcem na Dolnym Śląsku znajduje się nieczynny poniemiecki wapiennik wyposażony w sprzęt jakże potrzebny odbudowującemu się i przestarzałemu zakładowi w Płazie. Wśród tych ruchomości był także, wydawałoby się – bardzo nieruchomy, olbrzymi piec szybowy. Około 1946 roku zebrano grupę złożoną z robotników, pracowników umysłowych, a nawet kucharek, i wyprawiono się na Ziemię Odzyskane, żeby je wyzyskać. Z wielkim trudem i mozołem rozmontowano rzeczony piec i wiele innych urządzeń, spakowano na pociąg i przetransportowano do Wapiennika. Zmontowanie pieca na miejscu było bardzo pracochłonne i trudne, zakład nie dysponował żadnym dźwigiem. W 1950 roku,

podczas pierwszego rozpalenia w piecu, odbyła się wielka uroczystość z udziałem orkiestry zakładowej i wielu gości, w tym ze zjednoczenia zakładów w Warszawie. Mówiono, że jest to pierwszy tego rodzaju piec w Polsce (nie licząc ziem uzyskanych po wojnie) i oczekiwano wydajności kilkakrotnie przewyższającej piec kręgowy, z którego uzyskiwano 35 ton wapna palonego na dobę. Piec szybowy dawał aż 100 ton w tym samym czasie. W porównaniu z piecami szybowymi budowanymi wcześniej na naszych ziemiach, ten zasypywano nie z pomostu znajdującego się na wysokości wierzchołka pieca, ale za pomocą pojemnika poruszającego się prawie pionowo do góry specjalnym wyciągiem, zwanym skipowym. Wnętrze zasypywano kamieniem i koksem. U spodu pieca była wbudowana dysza, którą wdmuchiowano powietrze. Gotowe wapno było uciągane do zbiornika pod korpusem pieca za pomocą specjalnego mechanizmu, składającego się z ruchomych rusztów o napędzie elektrycznym z ruchem posuwisto-zwrotnym. Sterowanie odbywało się z kabiny palacza. Żelazny cylinder pieca był wyłożony od środka ogniotrwałą wymurówką. Zasobniki kamienia i koksu znajdowały się tuż obok. Model z Raciborowic posłużył za wzorzec i w kolejnych latach zbudowano jeszcze dwa bardzo podobne w wyglądzie i działaniu piece, które przetrwały do dziś. Ich pierwowzór został jednak rozebrany i pozostał po nim jedynie fundament. Z perspektywy czasu trudno dociec, w jakiej mierze wykorzystano model poniemiecki, w jakiej zaś skorzystano z rodzimej myśli konstrukcyjnej. Jak by nie podejść do powyższych zagadnień, wychodzi na jedno – Wapiennik jest kolebką polskich nowoczesnych pieców szybowych do wypału wapna.

4 Wydmy polodowcowe

ul. Przy Torach, wzgórze
przy drodze ze Żrebcy w stronę
drogi nr 781 na Chrzanów

Na szczycie niewielkiego wzniesienia napotykamy niewielkie wychodnie żółtego piasku – to przykład licznych w tych okolicach wydmy polodowcowych. Jeszcze po drugiej wojnie światowej zakład wapienniczy uzyskiwał dodatkowe dochody z eksploatacji piasku świetnie nadającego się do budowy.

5 Lochy – stare łomy wapienia

teren na wschód
od drogi nr 781



fot. Stanisław Garlicki

Pośród drzew znajduje się nieczynny mały kamieniołom. Wydobywano tutaj kamień, stosując metodę kopania lochów, polegającą na eksploatacji niższych warstw nadających się do wypału wapna bez usuwania mało wartościowych warstw wyższych. Powstawały w ten sposób pseudojaskinie, pobudzające wyobraźnię przechodniów, którzy nie znają ich genezy.

6 Nieczynna oczyszczalnia ścieków

teren obok drogi wojewódzkiej
nr 781 przy przejeździe kolejowym

Tuż przed samym przejazdem kolejowym, po prawej stronie jadąc od Chrzanowa, stoi niewielki budynek obsługi nieczynnej oczyszczalni ścieków. Urządzenia oczyszczalni są w głębi pośród zarośli. To jeden z relikwów dawnej świetności zakładu wapienniczego, który pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku zbudował własną

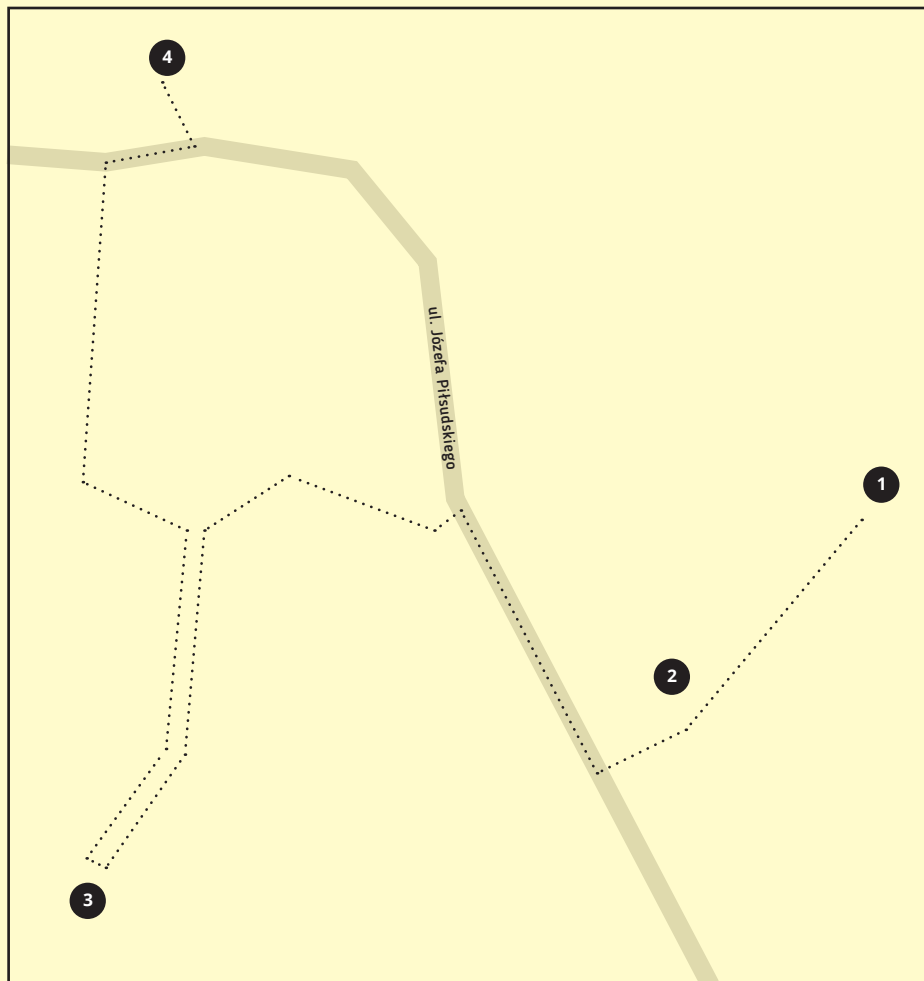


fot. Stanisław Garlicki

oczyszczalnię dla małego osiedla pracowniczego. Jest to interesujący przykład miejscowej myśli technicznej. Prosta w obudowie i tania oczyszczalnia z dawnych lat.

SPACER DRUGI

Wioski z wypałem



1 Nieczynny kamieniołom wapienia triasowego

Płaza



fot. Marek Szuwarzyński

Znajduje się w lesie bukowym na zboczu wzgórza Grodzisko. Widoczne łomy kamienia i małe hałdy. Dowodem na wypalanie wapna są zaczerwienione kamienie – ślady działania wysokiej temperatury. Wśród kamieni można znaleźć skamieniałe człony liliowców. Obok ślady wczesnośredniowiecznego grodziska w formie wału na północnym stoku wzgórza.

2 Ślady łomów wapienia triasowego

Zagórze

Można je napotkać w lesie na stoku wzgórza określanego mianem Srebrnicy. Niektórzy dopatrują się tutaj także grodziska – stąd druga nazwa Grodzisko Małe. Wydobywany w okolicy kamień wypalano zapewne w piecu szybowym. Niestety, nie ma po nim śladu z wyjątkiem starych map austriackich, na których jest zaznaczony. Intrygująca jest nazwa „Srebrnica”, która może sugerować dawne wydobywanie srebra. Istniejąca niedaleko kapliczka św. Rozalii prawdopodobnie została zbudowana w związku z szalejącymi w tej okolicy w XIX wieku epidemiami cholery.

3 Łomy kamienia na Bukowicy

Zagórze

Na południowym, zachodnim i wschodnim stoku góry Bukowicy znajdują się nieczynne stare łomy kamienia wapiennego. Są tutaj także lochy, czyli tunele drążone w skale w celu wydobycia odpowiedniego surowca do wypału wapna. Okoliczna ludność myli je z jaskiniami. Zapewne gdzieś w pobliżu stał piec – świadczą o tym kamienie ze śladami obróbki termicznej. Napotykamy także hałdy kamienia odrzuconego ze względu na gorszą jakość. W pobliżu wypływa źródło, cenione przez mieszkańców ze względu na wodę dobrej jakości.

4 Żelazny piec szybowy do wypału wapna

u. Górską 11,
Zagórze

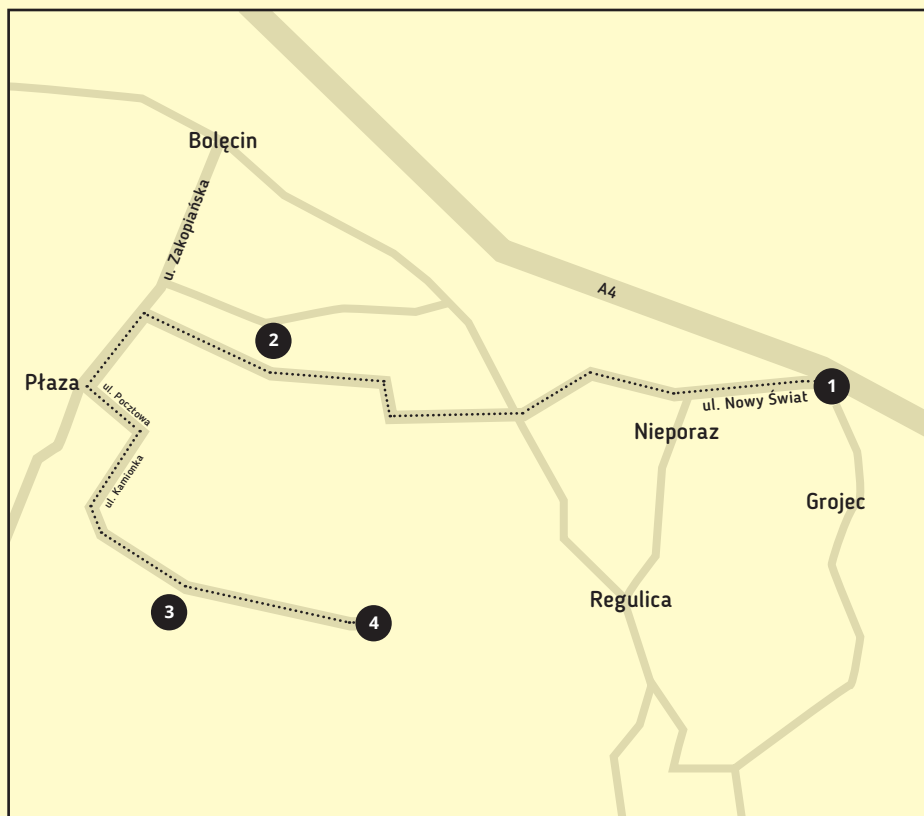


fot. Stanisław Garlicki i Marek Oleszycki

Unikatowy na tym terenie, gdyż przy małych kamieniołomach budowano najczęściej piece z kamienia. Działał do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku. Kamień wapienny był wsypywany od góry. Dowożono go specjalnymi wózkami z pobliskiego kamieniołomu. Dosypywano węgiel lub koks i wypalano wapno przez kilkadziesiąt godzin. Gotowe wapno wydobywano przez otwór w dole pieca. Obecnie znajduje się on pod poziomem gruntu. W środku piec jest wyłożony cegłą krzemionkową. W górnej części był wyposażony w komin do odprowadzania spalin, ale część ta uległa zniszczeniu.

SPACER TRZECI

Wokół Płazy ci się upiecze



1 Piec do wypału wapna w Nieporazie

ul. Grojecka, Nieporaz



fot. Jacek Bańkowski

Pięknie zachowany obiekt wybudowany przed drugą wojną światową. Przy głównej drodze z Grojca na Rudno, przy autostradzie A4, nie daleko Alwernia Studios, 10 metrów od drogi znajduje się wspaniale zachowany, dwukolorowy piec do wypału wapna. Wyglądem przypomina basztę średniowiecznego zamku z białego kamienia i czerwonej cegły. Wymurowano okrągłą wieżę wysokości około 8 metrów i średnicy 4 metrów. Zasypywano go z rampy biegnącej po wysokim nasypie. Duże obniżenie terenu za piecem świadczy o profesjonalnej i długotrwałej eksploatacji samego pieca. Świetnie zachowany, malowniczo położony na wzniesieniu, z którego rozciąga się fantastyczna panorama okolicy, doskonały punkt widokowy. Cegły, z których wybudowano piec, mają czytelne marki z datą produkcji „07.39.” – niewątpliwie jest to data powstania samego pieca i uruchomienia produkcji.

2 Piec do wypału wapna w Podgórzu

Podgórze, Płaza



fot. Jacek Bańkowski

W XIX wieku – w okresie, gdy na Podgórzu funkcjonowały dwa piece do wypału wapna – jest prawdopodobne, że należały one do ówczesnych właścicieli Płazy. Wielkość wyrobisk raczej wyklucza rodzinny i okresowy wypał wapna. Miejsce jest całkowicie zalesione, nie ma śladów dawnych pieców. Pozostałością po nich są jedynie miejscami poukładane cegły na polnej drodze. Można również zaobserwować szerokie obniżenia terenu, około 2–3 metrów – pozostałości po dawnych wyrobiskach metodą odkrywkową. Czytelne są jeszcze gdzieś tam całkowicie zarośnięte hałdy odłamków skalnych – odpad przy wydobywaniu surowca (kamienia wapiennego do wypału). Nieopodal, około 100 metrów na zachód, znajduje się piękna kapliczka Matki Bożej. Usytuowano ją na rozstaju dróg na Płazę i Bołęcín. Miejsce warte odwiedzenia.

3 Piec do wypału wapna na Kamionce

Zagórze

W pewnym oddaleniu, około 50 metrów od głównej drogi z Kamionki na Kwaczałę, 50 metrów poniżej drogi na Dworzysko, znajdują się czytelne ślady dawnego wyrobiska kamienia wapiennego. Zalesione miejsce z pozostałościami odłamków skalnych i dziur w podłożu. Brak możliwości odnalezienia śladów pieca. Wypał i łamanie kamienia musiało mieć charakter lokalny i sezonowy, tylko dla okolicznej ludności zamieszkującej Kamionkę i Kwaczałę.

4 Piec do wypału wapna przy Dworzysku

przy Dworzysku,
Płaza



fot. Jacek Bańkowski

Przy drodze na Dworzysko, na niskim wznieśieniu, obecnie zupełnie zalesionym, znajdował się piec do wypału wapna. Brak śladów umiejscowienia pieca – został on całkowicie rozebrany, a budulec posłużył okolicznym mieszkańcom. Niewielkich rozmiarów wyrobisko i hałdy odłamków skalnych mogą świadczyć o sezonowej produkcji wapna i rodzinnym charakterze tej działalności. W pobliżu punkt triangulacyjny. Piękny punkt widokowy na okolicę i Dworzysko. Miejsce warte obejrzenia.